IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU (NR 80)

z dnia 1 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 80)

1 grudnia 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar pacyfikacji strajku w kopalni „Wujek" oraz pozostałych ofiar stanu wojennego w czterdziestą rocznicę jego wprowadzenia (druk nr 1769);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie bolesnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego (druk nr 1790).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska**, **Paulina Gabor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Ewelina Roguska**, **Adam Niewęgłowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Stwierdzam również przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji od 71. do 77. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar pacyfikacji strajku w kopalni „Wujek" oraz pozostałych ofiar stanu wojennego w czterdziestą rocznicę jego wprowadzenia (druk nr 1769) oraz pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie bolesnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego (druk nr 1790).

Zanim przystąpimy do realizacji porządku dziennego, Komisja musi wyrazić zgodę na odbycie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 1790 w terminie krótszym niż siedem dni od dnia dostarczenia druku posłom, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Czy jest sprzeciw? Myślę, że nie ma. Czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proponuję, aby po przeprowadzeniu pierwszych czytań projektów na podstawie art. 40 ust. 4 regulaminu Sejmu ze względu na wspólną tematykę projektów uchwał Komisja wyraziła zgodę na wspólne ich rozpatrzenie i sporządzenie wspólnego sprawozdania. Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o wspólnym rozpatrzeniu projektów i sporządzeniu wspólnego z nich sprawozdania.

Przechodzimy do pierwszego punktu, ale w gruncie rzeczy będziemy rozpatrywali oba punkty wspólnie. Proszę panią poseł Joannę Borowiak o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 1769.

Poseł Joanna Borowiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wraz z grupą posłów Prawa i Sprawiedliwości przedstawiamy projekt uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar pacyfikacji strajku w kopalni „Wujek" oraz pozostałych ofiar stanu wojennego w czterdziestą rocznicę jego wprowadzenia. Projekt zawarty jest w druku nr 1769.

Czterdzieści lat od ogłoszenia stanu wojennego, największej operacji w historii komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, wymierzonej w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" i miliony popierających go Polaków, chcemy upamiętnić ofiary tamtych wydarzeń, wyraźnie ukazując prawdę historyczną. Wskazanie prawdy jest

naszym obowiązkiem wobec tysięcy opozycjonistów internowanych przez komunistyczne władze, wobec prześladowanych i szykanowanych członków ich rodzin, wobec trudnych do zliczenia rannych pacyfikowanych podczas strajków w zakładach pracy i bitych na ulicach miast. Wreszcie to jest nasz obowiązek wobec 100 zamordowanych, w tym 9 górników, którzy w pierwszych dniach stanu wojennego zginęli w kopalni „Wujek", walcząc o jego zniesienie, o uwolnienie internowanych działaczy opozycji antykomunistycznej, walcząc o solidarność, godność swoją i wszystkich Polaków. Należy powiedzieć jasno, że to nie była walka z wrogiem ze wschodu, którym straszono. Najkrwawsza pacyfikacja stanu wojennego została przygotowana przez komunistyczne władze w Polsce z premedytacją, z jednoznacznym zamiarem zduszenia strajku siłą. Przeciw ponad 3 tys. górników skierowano niewspółmiernie liczebne oddziały Milicji Obywatelskiej, ZOMO i ORMO, 22 czołgi i 44 wozy bojowe. Siła i zastraszenie były jedynymi argumentami komunistycznego reżimu. Po ogłoszeniu stanu wojennego ojciec święty Jan Paweł II jednoznacznie wsparł „Solidarność", a 16 grudnia przekonywał jeszcze, że siła i powaga władzy wyraża się w dialogu, a nie w użyciu siły. Jednak tego samego dnia zdecydowano o zdławieniu strajku w kopalni „Wujek", o przelaniu polskiej krwi, oddaniu do strajkujących strzałów z broni maszynowej. Skutkiem tego zginęło 9 górników, a 23 zostało rannych. Brutalną pacyfikacją kopalni „Wujek" postanowiono przykładnie ukarać strajkujących górników i wszystkim Polakom wysłać czytelny sygnał. Zastraszono społeczeństwo, przekonując jednocześnie, że wszystko po to, aby nie było wojny i przelewu krwi, że to był wybór mniejszego zła. Komuniści z generałem Jaruzelskim straszyli wejściem wojsk radzieckich do Polski. To kłamstwo do dzisiaj jest powtarzane przez wielu polityków i publicystów. Groźba zbrojnej interwencji była nieaktualna, a plan, którym straszono, został porzucony w Moskwie. W opracowaniach historyków czytamy: „Jaruzelski był gotów do uderzenia, ale obawiał się oporu polskiego społeczeństwa i szukał pomocy u swoich sowieckich mocodawców". 10 grudnia szef KGB Andropow stwierdził: „Nie zamierzamy wprowadzać wojska do Polski. To jest słuszne stanowisko i musimy przestrzegać go do końca". Gromyko: „Żadnego wprowadzenia wojsk do Polski być nie może. Sądzę, że możemy polecić naszemu ambasadorowi, aby odwiedził Jaruzelskiego i poinformował go o tym". Susłow: „W żadnym wypadku nie może być mowy o wprowadzeniu wojsk".

Polacy zostali okłamani. Przejęcie w Polsce sterów przez „Solidarność" nie wiązałoby się z wkroczeniem radzieckich wojsk, a stan wojenny nie miał na celu ratowania Polski, jak to próbował przedstawić generał Jaruzelski, tym samym nie był wyborem tzw. mniejszego zła. Kłamstwa o powstrzymaniu rozlewu polskiej krwi zweryfikowała rzeczywistość, której świadectwem stała się krwawa pacyfikacja kopalni „Wujek" po trzech dniach od wprowadzenia stanu wojennego. Powstanie „Solidarności" i podpisanie porozumień z sierpnia 1980 r. mocno przeraziło komunistyczny rząd, którego prawdziwym zamiarem stało się utrzymanie sterów w państwie za wszelką cenę. Strach przed utratą władzy i świadomość, że socjalizm i uległość wobec Związku Radzieckiego straciły w Polsce legitymację społeczną – to były prawdziwe powody ogłoszenia stanu wojennego. Słynne przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego z 13 grudnia 1981 r. to nie był akt w obronie Polski, ale ogłoszenie wyroku skazującego na śmierć polską wolność i ducha „Solidarności", skazującego na kolejne stracone lata polskie społeczeństwo i polską gospodarkę. Zmiany, jaką niosła „Solidarność", nie można już było zatrzymać, ale poprzez strach, czołgi na ulicach, krew zamordowanych i dramaty tysięcy polskich rodzin można było przedłużyć agonię proradzieckiej władzy. Świętej pamięci profesor Lech Kaczyński pisał o stanie wojennym tak: „Dzisiaj na nowo spoglądamy na całą tę długą drogę, którą my, Polacy, przebyliśmy. I z tej perspektywy, kiedy cieszymy się własnym wolnym i praworządnym państwem, kiedy w dorosłe życie zdążyło już wejść młode pokolenie, które nie może pamiętać grudniowej nocy, tym wyraźniej jawi się nam całe zło i ogrom krzywd, które zamykamy w określeniu «stan wojenny». Nikt, poza samymi jego sprawcami, nie neguje faktu, że skutki stłumienia wolnościowego zrywu «Solidarności» były dramatyczne dla polskiego społeczeństwa. Załamała się energia społeczna, została odebrana nadzieja na demokratyzację państwa i poszerzenie sfer jego suwerenności. Całkowicie przekreślono ducha porozumień z sierpnia. To podważenie zasady społecznego zaufania było jednym z najpoważniejszych ciosów, jaki wojskowy gabinet zadał narodowi w grudniu 1981 r.".

Prawda o stanie wojennym jest naszym obowiązkiem wobec zamordowanych przez komunistyczny reżim, tych, których nazwiska znamy, ale również tych, którzy w czasie stanu wojennego zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach z rąk tak zwanych nieznanych sprawców. Ich śmierć jest świadectwem ofiary, jaką polski naród poniósł za cenę marzenia o wolności. Prawda jest także naszym obowiązkiem wobec tysięcy internowanych, by złamać w nich ducha solidarności, by zatrzymać wolnościową zmianę, a przede wszystkim więzionych po to, by komunistyczny aparat PZPR mógł pozostać u władzy. Prawda o stanie wojennym jest także obowiązkiem wobec młodego pokolenia, które nie pamięta dramatycznej grudniowej nocy, bo wzrastało w wolnej, demokratycznej Polsce.

Inicjatorzy stanu wojennego nie zostali rozliczeni, ponadto wciąż próbuje się wybielać ten zbrodniczy akt przeciwko własnemu narodowi. Jednak historii nie wolno budować na kłamstwach, dlatego dziś czynimy to, co jest naszym obowiązkiem w wolnej Polsce. Niniejszą uchwałą mówimy prawdę o tamtych wydarzeniach i oddajemy należny hołd wszystkim, którzy bohatersko walczyli o wolność, którą dzisiaj możemy się cieszyć, w szczególności tym, którzy na ołtarzu wolności Polski złożyli własne życie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu posłów wnioskodawców uprzejmie proszę o pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz pana posła Piotra Adamowicza o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 1790. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pozwolę sobie posłużyć się fragmentem projektu uchwały przygotowanej przez klub Koalicji Obywatelskiej. Czterdzieści lat temu władze komunistyczne wypowiedziały wojnę narodowi polskiemu. Wprowadzony wówczas stan wojenny był w PRL ostatnią próbą powstrzymania wolnościowych dążeń Polek i Polaków. Wydarzenia z nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. przerwały pokojową rewolucję „Solidarności”, odebrały ludziom odzyskaną dopiero co nadzieję, ale – paradoksalnie – wzmogły opór społeczny przeciwko komunistycznym rządom w Polsce. To był zamach na walczący o równość, sprawiedliwość i poszerzenie sfery wolności ruch „Solidarności”. Jego działacze, wywodzący się z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz środowisk opozycji demokratycznej, starali się od 16 miesięcy zmieniać PRL w państwo, w którym szanowane będą prawa człowieka, wolność osobista i swoboda głoszenia poglądów, zostanie zniesiona cenzura, jak również zostaną przywrócone zasady demokratycznego państwa. Ktoś przed laty określił to, co działo się w Polsce przez kilkanaście miesięcy, mianem rewolucji bez rewolucji. Z drugiej strony okazało się, że tak naprawę system komunistyczny nie toleruje niezależnych od siebie struktur. Wystarczy przywołać historię z drugiej połowy lat 40., to jest powstanie, dzieje i upadek Polskiego Stronnictwa Ludowego, PSL Mikołajczyka. Wszyscy wiemy, czym to się skończyło. System łamie niezależne od siebie struktury, niszczy, infiltruje, przejmuje, a jeżeli się nie uda, po prostu je rozbija. Tak też było w tym przypadku, w nocy z 12 na 13 grudnia. Jeden z historyków, profesor Norman Davies, bez emocji określił – i ma w tym wiele racji – że operacja stanu wojennego w Polsce była jednym z najdoskonalszych zamachów wojskowych w nowożytnej Europie. Taka jest prawda. Prawda jest też taka, że wiele osób zginęło, zostało zamordowanych, trafiło do obozów internowania, więzień. Wiele osób zmuszono do emigracji. Naszą powinnością jest po prostu przypominanie o tym, chociażby dlatego, żeby historia nie powtórzyła się, bo niezbadane są wyroki opatrzności i pomysły ludzkie.

„Solidarność” nie była przygotowana do wprowadzenia stanu wojennego. Trwają spory historyków, byłych działaczy, że być może dobrze się stało, bo ofiar mogło być znacznie więcej. Wobec wielkiej machiny wojskowo-milicyjnej i służb bezpieczeństwa w realiach Polski komunistycznej nie sądzę, aby ktokolwiek poradził sobie z tą wielką machiną. Z tych powodów proszę o procedowanie projektu uchwały nr 1790.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram ogólną debatę o projektach. Proszę bardzo, czy są zgłoszenia państwa posłów? Proszę bardzo, pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Mam następujące uwagi. W tytule skreśliłbym słowo „bolesnej", bo z przymiotnikami należy uważać. Jeżeli już to „tragicznej", ale usunąłbym słowo „bolesnej". W tej uchwale brakuje odniesienia. Trzeba by dodać jedno zdanie, że stan wojenny spowodował migrację miliona osób z Polski. Wyjechali ludzie zmuszeni sytuacją, młodzi ludzie, których potem zabrakło, gdy komunizm upadł.

Jeszcze mam słowo do pana posła Adamowicza. Nie cytowałbym pisarzy, że „to był najlepiej wprowadzony zamach stanu w Europie". Przeciwko komu był ten zamach stanu? Zamach stanu zazwyczaj robi się przeciwko władzy i obala się władzę. Natomiast zamach stanu, który powoduje więzienie społeczeństwa obywatelskiego… Davies powinien nieco zmienić swoją definicję. Można jeszcze dodać, w nawiązaniu do rozwiązania Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich czy Związku Literatów Polskich, o wyrzuceniu z pracy po weryfikacji nieprawomyślnych dziennikarzy, którzy nie mogli znaleźć zatrudnienia aż do 1989 r.

To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi, chociaż to są uwagi do treści jednego z projektów. Jednak to są cenne uwagi, dziękuję panu posłowi. Teraz pani marszałek Małgorzata Kidawa -Błońska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Mam wrażenie – i cieszę się bardzo – że obydwa teksty uzupełniają się. Tekst klubu Prawa i Sprawiedliwości głównie mówi o tym, co wydarzyło się w kopalni „Wujek". Rzeczywiście, to jest bardzo dramatyczne wydarzenie, natomiast nasz projekt jest bardziej ogólny – mówi o całym stanie wojennym i wszystkich ofiarach stanu wojennego. Mam wrażenie, że te dwa projekty uzupełniają się i jest szansa na powstanie jednego projektu, który będzie akcentował mocno kopalnię „Wujek", ale także powie, że stan wojenny dotyczył wszystkich Polaków żyjących w naszym kraju i jego wpływ na ich życie był ogromny. Wydaje mi się, że w czasie posiedzenia jesteśmy w stanie dopracować wspólny projekt.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Też myślę, że byłoby dobrze stworzyć z tych dwóch projektów jeden, siłą rzeczy dłuższy, ale żeby godnie i w odpowiedniej atmosferze upamiętnił ofiary stanu wojennego. Pytanie, jak doprowadzić do tego uzgodnienia?

Czy są jeszcze głosy w ogólnej debacie? Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, przychylam się do głosu pani marszałek. Mam propozycję. Ze względu na to, że w przyszłym tygodniu będziemy mieli kolejne posiedzenie Sejmu – to jest już prawie pewna informacja – może warto zaproponować formułę, że wnioskodawcy dwóch projektów wypracują jeden wniosek, wspólną propozycję, którą moglibyśmy przeprocedować przed przyszłotygodniowym posiedzeniem i dzisiaj nie musimy tracić czasu. To jest chyba najrozsądniejsza propozycja.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, czy są jeszcze inne głosy w dyskusji? Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

W uchwale Prawa i Sprawiedliwości jest zdanie o relatywizowaniu stanu wojennego. To przemyślenie jest dość dyskusyjne, dlatego że stan wojenny ciągle jest dyskutowany

przez historyków, jest otwartą kartą. Oczywiście zbrodni stanu wojennego nie można pomijać milczeniem, ale jednocześnie zostawiłbym nauce furtkę do debaty nad stanem wojennym. To są nasze najnowsze, bolesne dzieje i zawsze warto je badać. Natomiast pisząc o relatywizacji, która została ulokowana w tym tekście, to podważa sens poszukiwań, które są bardzo istotne dla polskiej świadomości historycznej, ale także dla obywateli. Tyle chciałem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Odnosząc się do propozycji posła Rzepy, jak najbardziej jestem gotowy usiąść do rozmowy, chociażby z tego powodu, że rzeczywiście projekt złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości jest ściśle ogniskujący na tragicznym wydarzeniu z kopalni „Wujek". To jest trochę przeniesienie akcentów, bo konsekwencją wprowadzenia stanu wojennego były wydarzenia w kopalni „Wujek". Idąc dalej, panie przewodniczący, jeżeli mówimy o konsekwencjach wprowadzeniu stanu wojennego, gdy nie obowiązywał już stan wojenny, został zamordowany ksiądz Jerzy Popiełuszko. Trudno sobie wyobrazić, żeby to odbyło się w roku 1981, w czasie działania „Solidarności". Natomiast konsekwencją wprowadzenia stanu wojennego, zmian, które wtedy się stały, było to morderstwo. Zatem uchwałę można przygotować z szerszej perspektywy. Jestem jak najbardziej gotowy i pozostaję do dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rzeczywiście, w obu projektach brakuje podkreślenia jednej kwestii, to znaczy tego, że de facto wprowadzenie stanu wojennego było też realizacją decyzji władz sowieckich, które ustaliły, że komuniści mają własnymi rękami wprowadzić w Polsce stan wojenny, zniszczyć „Solidarność" i utrzymać swoją władzę, jak i władzę sowiecką nad Polską.

Natomiast odnośnie do sposobu procedowania, przedłużenie obrad Sejmu na przyszły tydzień daje nam możliwość nie tylko powołania zespołu redakcyjnego, ale nawet powołania podkomisji, aby faktycznie wypracować wspólny projekt i uchwalić go w przyszłym tygodniu. W programie dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest rozpatrzenie tych projektów. Musielibyśmy wystąpić do pani marszałek, żeby to było procedowane w ten sposób. Możemy tak zrobić, ale warunkowo, pójść w kierunku powołania podkomisji, ale jeśli nie byłoby zgody, musielibyśmy szybko się zebrać i dzisiaj dopracować. Natomiast zgadzam się, mając doświadczenie z prac naszej Komisji w podobnych sytuacjach, gdy mieliśmy dwie lub trzy zbliżone do siebie uchwały, że prace trwają wiele godzin i nie zawsze ostateczny efekt jest idealny. Jednak moglibyśmy pójść w tym kierunku.

Proszę bardzo, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Wydaje się mi, że to miało znaleźć się na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, ponieważ nie planowano następnego posiedzenia. Wszyscy chcieliśmy, żeby to było zrobione przed 13 grudnia. Mamy wyjątkowy prezent i możemy zrobić bardzo dobrą uchwałę, gdyż jest zgoda wszystkich.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, jeśli jest zgoda, możemy zmierzać w tym kierunku. Rozumiem, że dyskusja ogólna została zakończona? Zatem kończymy dyskusję. Ponieważ Komisja podjęła uchwałę o wspólnym rozpatrywaniu projektów i sporządzeniu wspólnego z nich sprawozdania, musimy wybrać projekt wiodący. Proponuję projekt z druku nr 1769, natomiast z zastrzeżeniem, że w efekcie tej dyskusji decydujemy się na powołanie podkomisji i będziemy pracowali, żeby fragmenty z obu tekstów znalazły się w ostatecznym projekcie. Mogą być dodatkowe inne uwagi. Jeżeli jest zgoda, żeby tak procedować, przyjmiemy to.

Teraz pozostaje kwestia powołania podkomisji. Oczywiście będzie wniosek do pani marszałek o przesunięcie obrad na przyszły tydzień. Jakie są propozycje odnośnie do podkomisji? Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, myślę, że będę wyrazicielem wszystkich osób. Najlepiej byłoby, aby posłowie wnioskodawcy oraz z poszczególnych klubów wybrali po jednej osobie. Myślę, że to będzie najlepsza propozycja składu takiej podkomisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wniosek pana Jarosława Rzepy jest bardzo sprytny, dlatego że pani poseł wnioskodawca nie jest członkiem Komisji, co może tworzyć pewne wątpliwości. Zatem ile osób powinna liczyć podkomisja? Rozumiem, że w podkomisji nie może być poseł, który nie jest członkiem Komisji? Myślę, że siedmioosobowa podkomisja byłaby bardziej racjonalna. Zobaczymy, jak to wygląda od strony klubów. Które kluby, oczywiście poza Koalicją Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością, deklarują prace w podkomisji? Z tego wynika, że mamy już trzy kandydatury. Konfederacja też? Zaraz nam wyjdzie dziewięcioosobowa podkomisja. Jest ona zbyt liczna, myślę, że będzie ciężko pracować.

Dobrze, była mowa o dziewięcioosobowej, pięcioosobowej, myślę, że jeśli chodzi o skład, to siedem osób, bo więcej uniemożliwi skuteczną pracę. Na pewno kluby, kwestia, co z kołem. Zatem jeśli ustalimy, że ma być siedmioosobowa podkomisja, to wychodzą nam trzy osoby z Prawa i Sprawiedliwości i po jednej osobie z klubów i koła. Jaka jest decyzja?

Poseł Wojciech Król (KO):

Proponuję zaryzykować na próbę, panie przewodniczący, najwyżej Komisja odrzuci większością głosów. A może to będzie dobra praktyka.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli pięcioosobowa podkomisja? A jaki skład? Dwie osoby z Prawa i Sprawiedliwości, jedna z Koalicji Obywatelskiej, jedna z Polskiego Stronnictwa Ludowego, jedna z Lewicy, a pani poseł wnioskodawca uczestniczy w pracach, podobnie jak pan poseł Urbaniak jako przedstawiciel koła, ale nie jako formalny członek. To jest rozwiązanie pośrednie. Czy jest zgoda na takie rozwiązanie? Możemy jeszcze zrobić wyłom w dotychczasowych praktykach i powołać sześcioosobową podkomisję, wtedy przedstawiciel Konfederacji będzie formalnym członkiem.

Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się, że naszą intencją jest to, abyśmy wypracowali w tym gronie najbardziej kompromisowy projekt i przedstawiciel Konfederacji powinien być członkiem podkomisji. Natomiast Komisja będzie mogła zrobić wszystko. Jednak liczę, że im mniejszy będzie skład, tym szybciej będziemy mogli wypracować propozycję. Jestem przekonany, że wobec intencji tej uchwały nie będzie większych sporów pomiędzy nami, a wręcz znajdziemy dobry i ciekawy kompromis.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Zatem czy jest zgoda na sześcioosobową podkomisję? Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Zgłaszam panią Matysiak, ale od razu zaznaczam, że będzie przychodziła z panem Maciejem Koniecznym, który u nas jest odpowiedzialny za ten projekt, podobnie jak pani Borowiak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, zatem pani Paulina Matysiak. Proszę bardzo, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego do prac w podkomisji zgłaszam kolegę Jarosława Rzepę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

W imieniu Koalicji Obywatelskiej zgłaszam pana posła Piotra Adamowicza.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Rozumiem, że pan poseł Michał Urbaniak jest zmuszony zgłosić posła Michała Urbaniaka.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Tak, potwierdzam, zgłaszam siebie. Dziękuję koledze Rzepie, że stanął w obronie najmniejszego koła, które tutaj jest reprezentowane.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Zgłaszam panią przewodniczącą Joannę Lichocką i siebie przy okazji.

Czy musimy przegłosować powołanie podkomisji? Czy jest sprzeciw wobec powołania podkomisji w składzie sześcioosobowym z osobami, o których była mowa? Nie ma. Oczywiście w pracach musi brać udział przedstawiciel wnioskodawców projektu z druku nr 1769.

Na razie kończymy posiedzenie Komisji. Proszę pamiętać, że będziemy starali się szybko złożyć ten wniosek i uzyskać odpowiedź. Czy jest zgoda, żeby na posiedzeniu plenarnym Sejmu debata na temat projektów odbywała się nie dzisiaj o godzinie 16:00, tylko w przyszłym tygodniu? Jeżeli nie będzie zgody, musimy wrócić do obrad.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.